

Sygn. akt VI U 755/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Milczarek

Protokolant – stażysta Olga Szałapska

po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2017 r. w Bydgoszczy

na rozprawie

odwołania: A. D. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

z dnia 7 kwietnia 2017 r., znak: (...)

w sprawie: A. D. (1)

przeciwko: Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

o rentę rodzinną

1. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznaje A. D. (1) rentę rodzinną po zmarłym mężu R. D. (1) od dnia(...) r.;
2. stwierdza, że organ rentowy nie ponosi odpowiedzialności za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt VI U 755/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 7 kwietnia 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił ubezpieczonej A. D. (1) prawa do renty rodzinnej po zmarłym R. D. (1) wskazując w uzasadnieniu, że ubezpieczona nie spełniła warunku tj. nie pozostała we wspólności małżeńskiej w chwili śmierci męża, a nadto z oświadczenia wynika, że do dnia śmierci współmałżonka nie zamieszkiwała wraz ze zmarłym mężem i nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego.

Od powyższej decyzji odwołanie wniosła ubezpieczona zarzucając błędne ustalenie, iż nie pozostawała ze zmarłym mężem we wspólności małżeńskiej do chwili jego śmierci.

W uzasadnieniu odwołania ubezpieczona wskazała, że z mężem pozostawała w związku małżeńskim od (...)r. do śmierci męża tj. do(...)r. Ubezpieczona wskazała, że przez cały ten okres pozostawała z mężem we wspólności małżeńskiej nawet gdy z uwagi na problem alkoholowy męża i obrany tryb życia opuścił mieszkanie. Aż do śmierci męża ubezpieczona miała pełnomocnictwo do jego rachunku bankowego w celu opłacania wspólnych i osobistych

rachunków. Ponadto, regularnie spotykała się i opiekowała mężem dostarczając mu żywność, czy też leki. Taka pomoc była też jej udzielana.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i podtrzymał stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu (...) r. A. T. i R. D. (1) zawarli związek małżeński. W dniu (...)r. R. D. (1) zmarł.

Bezsporne, nadto: akta sądowe – kserokopia odpisu skróconego aktu małżeństwa k. 4, kserokopia skróconego aktu zgonu k. 5.

Po zawarciu związku małżeńskiego małżonkowie zamieszkali w B., gdzie oboje pracowali. Małżonkowie D. mieli własne mieszkanie, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, pożycie układało się dobrze, ale w pewnym czasie R. D. (1) nadużywał alkoholu. R. D. (1) nie leczył się na chorobę alkoholową. Małżonkowie mieszkali w B. do 2004 r. Małżonkowie nie mieli wspólnych dzieci z tego małżeństwa, A. D. (1) miała córkę, a R. D. (1) miał syna, ale nie utrzymywał z nim kontaktu. W (...) córka A. K. T. urodziła córkę i poprosiła matkę, żeby się przeprowadziła do B. i pomogła przy dziecku. A. D. (1) przeprowadziła się do córki, a R. D. (1) został w B. i pobierał wtedy już emeryturę. Trwało to przez okres jednego roku. Następnie R. D. (1) znalazł się w szpitalu, bo uległ wypadkowi. Lekarz prowadzący powiedział, że wypuści męża ze szpitala pod warunkiem, że ktoś się nim zaopiekuje i w związku z tym A. D. (1) przywiozła męża do B.. Małżonkowie zamieszkali wspólnie w wynajętym mieszkaniu w tym samym budynku, w którym mieszkała córka A. D. (1). Wówczas obydwoje pobierali emeryturę i utrzymywali wspólne gospodarstwo domowe. R. D. (1) wyprowadził się z tego mieszkania w 2007 r., bo nadużywał alkoholu i podjął decyzję że chce zamieszkać sam. Właściciel mieszkania nie tolerował awantur, a takie awantury R. D. (1) robił i gdyby się nie wyprowadził to A. D. (1) straciłaby mieszkanie. R. D. (1) wyprowadził się do S.

i wynajmował pokój z łazienką na korytarzu w prywatnym domu bez dostępu do kuchni. Małżonkowie dalej utrzymywali kontakt, bo R. D. (1) przyjeżdżał do żony trzy, cztery razy w tygodniu na obiad, z kolei zaś ona robiła zakupy i część ich zabierał. A. D. (1)

w międzyczasie jeździła do męża i sprzątała mu ten pokój dwa razy w tygodniu. Dzieckiem córki A. D. (1) nie zajmowała się, bo córka wyjechała za granicę.

A. D. (1) miała dostęp do konta męża na mocy pełnomocnictwa z listopada 2015 r., ale już wcześniej mąż dawał jej pieniądze na zakupy albo żeby opłaciła swoje rachunki (np. w okresie grzewczym dopłacał do prądu, dopłacał też żonie do leków, które musiała wykupować), bo nie starczało jej na nie z emerytury. R. D. (1) miał na rękę ponad 2.100 zł emerytury, przy czym za mieszkanie płacił 600 zł i płacił nadto za wodę, prąd i śmieci. A. D. (1) miała 1000 zł emerytury. Jak A. D. (1) miała dostęp do konta to brała z niego całą emeryturę męża i robiła mu wszystkie opłaty, zakupy i zostawiała mu jakąś część pieniędzy dopóki mógł jeszcze chodzić.

Od 2015 r. R. D. (1) przestał wychodzić z domu, bo zachorował na niedoczynność nerek, serca i płuc. A. D. (1) udała się do Ośrodka Pomocy (...)

w S. i załatwiła mu opiekunki, finansując te opiekunki z jego pieniędzy. A. D. (1) od ok. 5-6 lat ma poważne problemy z kręgosłupem ze względu na pościerane krawędzie kręgów, co utrudnia jej poruszanie się, sprzątanie. A. D. (1) nie mogła wziąć męża do siebie nie tylko z uwagi na własne problemy zdrowotne, ale również z uwagi na to, że mąż miał już pierwsze objawy A. (wychodził z domu, trzeba było go szukać)

i A. D. (1) nie poradziłaby sobie z nim sama. A. D. (1) dzwoniła często do męża

i kazała mu też dzwonić do siebie, żeby sprawdzać co robi i czy nie wychodzi z domu. A. D. (1) mogła wykonywać pewne drobne czynności porządkowe, ale na ciężkie prace związane z pielęgnacją męża nie miała siły.

Codziennie przychodziły do R. D. (1) opiekunki i A. D. (1) wtedy nie musiała już jeździć dwa razy w tygodniu do S.. Opiekunki informowały ją telefonicznie co potrzeba, czy ma przyjechać i bywała w S. przeciętnie raz w tygodniu. Stan

R. D. (1) się pogarszał i w 2016 r. trafił do Szpitala w N. z uwagi na ww. schorzenia. A. D. (1) odwiedzała męża w Szpitalu i utrzymywała kontakt z lekarzem. R. D. (1) przebywał w Szpitalu przez tydzień. Po powrocie do domu opiekunki regularnie odwiedzały R. D. (1), a jego żona ten stan kontrolowała. Obiady dla R. D. (1) pochodziły z restauracji i nosiły mu je opiekunki, które robiły też śniadania i kolacje i wykonywały zabiegi pielęgnacyjne. Czasem A. D. (1) pomagała przy tych czynnościach pielęgnacyjnych. W 2016 r. A. D. (1) odwiedzała męża w każdym miesiącu od 2 do 4 razy i była w stałym kontakcie z opiekunką. K. także wzywała wizyty lekarskie do męża. W styczniu, lutym i marcu 2017 r. A. D. (1) była w kiepskiej formie pod względem zdrowotnym, jednak w każdym miesiącu zawoziła osobiście pieniądze opiekunce, jak również zawoziła pieniądze na bieżące zakupy, jak skończyły się te, które zostawiła. A. D. (1) płaciła także raz w miesiącu za obiady dla męża, które zamawiała w restauracji. W mieszkaniu nie było kuchenki gazowej ze względów bezpieczeństwa i dlatego obiady były zamawiane w restauracji. Drugi raz R. D. (1) znalazł się w Szpitalu w marcu 2017 r. i tam zmarł. Organizacją pogrzebu zajmowały się A. D. (1) z opiekunką.

Święta przez te wszystkie lata małżonkowie spędzali razem. Od zawarcia związku małżeńskiego aż do dnia śmierci R. D. (1) małżonków łączyła ustawowa wspólność majątkowa. Mimo, że R. D. (1) nadużywał alkoholu małżonkowie nie chcieli się rozwiódć, bowiem chcieli oboje utrzymywać małżeństwo ze względu na to, iż chcieli sobie nawzajem pomagać. Małżonkowie spędzali razem czas, wspierali się wzajemnie i byli między nimi uczucia. Relacje między małżonkami były poprawne a R. D. (1) cieszył się cieszył jak przyjeżdżała żona. Małżonkowie mieli też częsty kontakt telefoniczny.

Dowód: akta sądowe - zeznania ubezpieczonej zapis AV na płycie CD k. 26, k. 40 oraz k. 47, oryginalne bilety k. 22, zeznania świadków W. K. i M. R. zapis AV na płycie CD k. 40.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o zeznania ubezpieczonej i zeznania świadków. Sąd w całości dał wiarę zeznaniom ubezpieczonej, ponieważ były one wyczerpujące, spontaniczne i spójne. Sąd za wiarygodne uznał także jednoznaczne zeznania świadków, a w szczególności zeznania M. R., która była opiekunką R. D. (1) i była w stałym kontakcie z A. D. (1), wobec czego miała bezpośrednią wiedzę na temat relacji między małżonkami. Zeznania świadków nie budziły żadnych wątpliwości Sądu.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie ubezpieczonej zasługiwało na uwzględnienie. W myśl art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej. Zgodnie z ust. 2 prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych w ust. 1 pkt 2. Małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową (art. 70 ust. 3 ww. ustawy).

W niniejszej sprawie organ rentowy odmówił przyznania świadczenia ze względu na to, iż uznał, że ubezpieczona nie pozostawała we wspólności małżeńskiej w chwili śmierci męża. W pierwszej kolejności należy wskazać, że pojęcie „wspólność małżeńska” nie ma swojej definicji, zarówno w ustawie o emeryturach i rentach z FUS, jak i chociażby w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Jeżeli między małżonkami pozostaje wspólność majątkowa ustawowa to istnieje domniemanie, że pozostają w związku małżeńskim.

W związku z tym, że „wspólność małżeńska” jest zwrotem nieostrym, niejasnym Sąd miał na uwadze przy rozstrzygnięciu tej sprawy wykładnię prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy

w Uchwale Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., sygn. III UZP 3/06. Sąd Najwyższy stwierdził, że warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej przez wdowę, jest (poza spełnieniem pozostałych przesłanek) pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej, a ciężar dowodu niepozostawania w tej wspólności spoczywa na organie rentowym. W uzasadnieniu SN wskazał między innymi na dotychczasowe orzecznictwo zgodnie z którym przyjmuje się, że samo istnienie więzi majątkowych między małżonkami, którzy nie realizują duchowej, fizycznej lub rodzinnej sfery małżeńskiej nie prowadzi do uznania, że małżonkowie pozostawali we wspólności małżeńskiej. Wszystko to nie wpływa i nie osłabia potrzeby badania, czy utrzymywanie istotnych i rzeczywistych małżeńskich więzi gospodarczych nie wskazywało na zachowanie wspólności małżeńskiej, która wynikała z okazywania troski

o wspólne rodzinne potrzeby i wzajemnego poszanowania praw małżeńskich i rodzinnych. Jak wskazał SN, nie jest uzasadnione „redukowanie” pojęcia pozostawania we wspólności małżeńskiej wyłącznie do majątkowych aspektów wspólnoty małżeńskiej, bez uwzględnienia pozostałych relacji małżeńskich, w szczególności więzi fizycznej lub duchowej małżonków. W razie wątpliwości co do istnienia do dnia śmierci współmałżonka wspólności małżeńskiej między małżonkami organ może wydać decyzję odmawiającą przyznania prawa do renty rodzinnej, jeżeli wykaze, że małżonkowie nie pozostawali w faktycznej wspólności małżeńskiej. Ostatecznie skład powiększony SN zaakceptował kierunek wykładni sądowej, która przyjmuje, że jeżeli nie orzeczono rozvodu albo separacji, to uzasadnione jest domniemanie, że między małżonkami istniała wspólność małżeńska w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Domniemanie pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej dla potrzeb orzekania o prawie wdowy do renty rodzinnej jest wzruszalne, co następuje

w razie udowodnienia przez organ rentowy, że w konkretnym przypadku ubiegania się wdowy o prawo do tego świadczenia, pomiędzy małżonkami zostały całkowicie zniweczone więzi małżeńskie, a faktycznie nieistniejące małżeństwo trwało jedynie formalnie.

Jest także utrwalonym w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych, że wspólność małżeńska w rozumieniu art. 70 ust. 3 ww. ustawy wymaga istnienia między małżonkami więzi ekonomicznej, a także więzi emocjonalnej - duchowej, osobistej i uczuciowej (wyrok SA

w Gdańsku z dn. 05.11.2015 r., III AUa 870/15; wyrok SA w Gdańsku z dn. 15.05.2013 r., III AUa 1534/12; wyrok SA w Szczecinie z dn. 27.06.2013 r., III AUa 104/13).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd do wniosku, że między małżonkami istniały faktyczne więzi osobiste, majątkowe, emocjonalne i uczuciowe. Fakt, iż małżonkowie nie mieszkali razem zdecydowanie nie może przesądzać o tym, że nie było między nimi wspólności małżeńskiej w rozumieniu wyżej powołanego przepisu. Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy zrozumiałym jest, iż małżonkowie ze względu na poważny nałóg jednego z nich zdecydowali się na osobne zamieszkiwanie, jednak na uwagę zasługuje to, że mimo wszystko nie doszło do pełnego i trwałego rozkładu pożycia. Małżonkowie utrzymywali ze sobą stały kontakt (zarówno telefoniczny, jak i osobisty)

i wzajemnie się o siebie troszczyli (wspierając się finansowo, czy też poprzez osobiste starania takie jak przygotowywanie posiłków, zakupy, sprzątanie). Ze względu na chorobę

i nałóg R. D. (2) i schorzenia, z którymi zmagala się A. D. (1) całkowicie zrozumiałym jest fakt, że w pewnym momencie zaistniała konieczność zapewnienia mu opiekunek, które zresztą zorganizowała również A. D. (1). Mimo tego jednak A. D. (1) nie pozostawiła męża, nie zerwała z nim kontaktów, a wciąż na tyle, na ile tylko jej pozwalały siły starała się mu pomagać i być z nim w tej chorobie. Wszystko to zostało potwierdzone nie tylko przez świadków, ale również przez przedłożone bilety, które bezspornie dowiodły, że mimo swoich problemów zdrowotnych A. D. (2) jeździła do męża.

Jak już wskazano wyżej, ciężar dowodu niepozostawania we wspólności małżeńskiej spoczywa na organie rentowym. W przedmiotowej sprawie organ rentowy zachował zupełnie bierną postawę – nie formułowano żadnych wniosków dowodowych, w trakcie postępowania organ niczego nie zakwestionował, nie wykazał żadnej inicjatywy dowodowej. W żaden sposób organ rentowy w tym postępowaniu nie wykazał (ani nawet nie próbował wykazać), że wspólności między małżonkami nie było, z kolei zaś ubezpieczona wykazała, że między małżonkami przez cały czas istniały silne więzi i okazywali sobie wzajemnie pomoc na różnych płaszczyznach życia.

Mając na względzie powyższe, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1. wyroku.

W punkcie 2. wyroku Sąd zgodnie z przepisem art. 118 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS z urzędu orzekł w przedmiocie odpowiedzialności organu rentowego za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji. W ocenie Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw do stwierdzenia odpowiedzialności organu rentowego pomimo uwzględnienia odwołania ubezpieczonej. Mając na uwadze sformalizowany przebieg postępowania przed organem rentowym jak również występujące ograniczenia dowodowe, do przyznania ubezpieczonej prawa do żądanego świadczenia konieczne było przeprowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność istnienia wspólności małżeńskiej.

SSO Ewa Milczarek